

JOLANTA TAMBOR
Uniwersytet Śląski
Katowice

Niektóre „akademickie” *pluralia tantum* – semantyka, pragmatyka, struktura¹

Spośród trzech podstawowych kategorii deklinacyjnych (przypadek, rodzaj, liczba) moją uwagę w tym tekście zajmuje kategoria liczby w odniesieniu do rzeczownika, czyli kategoria o charakterze fleksyjno-semantycznym. Chodzi mi o rzeczowniki z zachwianą relacją między odniesieniem semantycznym a formalnym fleksyjnym wykładnikiem liczby, czyli takie, które nazywając pojedynczy obiekt, formalnie przyjmują końcówkę charakterystyczną dla liczby mnogiej i w związku z tym nazywane są *pluraliami tantum*. Przegląd literatury poświęconej polskim rzeczownikom zaliczanym do tej kategorii przynosi książka Małgorzaty Jasińskiej *Pluralia tantum w języku polskim i rosyjskim. Studium porównawcze* (2015). Autorka stwierdza, że

literatura dotycząca kategorii *pluralia tantum* w języku polskim nie jest szczególnie bogata, najczęściej refleksje dotyczące tej kategorii pojawiają się na marginesie rozważań dotyczących liczby (Jasińska 2015, 17).

Trzeba jednak zauważyć, że w ostatnich kilku (czy nawet kilkunastu) latach wyraźnie przyrasta liczba prac z tego zakresu. Rzeczowniki typu *pluralia tantum* stają się często przedmiotem odrębnych badań.

¹ Niektóre fragmenty niniejszego tekstu stanowią zmienioną wersję mojego artykułu, który pierwotnie ukazał się w języku rosyjskim w piśmie wydawanym w Korei Południowej (w Seulu): *Nekotorye upotreblausiesia w uniwiersitetskoj srede pluralia tantum – semantika, pragmatika, struktura*, „Issledowanija po slawiańskim jazykam”, t. 21, z. 1, s. 107–122.

W artykule chcę zanalizować zmiany w przyjmowaniu wykładników fleksyjnych, kumulujących informację o przypadku i liczbie, przez kilka polskich leksemów (polisemicznych? homonimicznych?). Ich deklinacyjne zakwalifikowanie do grupy rzeczowników pełnoparadygmatowych (dwuliczbowych) lub do *pluraliów tantum* (jednoliczbowych) ma wpływ na znaczenie. O zainteresowaniu badaczy takimi rzeczownikami wspomina we wstępnych rozważaniach bibliograficznych M. Jasińska:

Ciekawe rozważania dotyczące kategorii *pluralia tantum* znajdujemy także w artykule Teresy Gondeckiej (1978) (...) – *Kategoria liczby w funkcji formantu słowotwórczego*. Autorka zwraca w nim uwagę na rzeczowniki wieloznaczne, u których w liczbie mnogiej krystalizuje się nowe, odmienne niż w liczbie pojedynczej znaczenie. Autorka zwraca uwagę na fakt, iż liczba jako kategoria może pełnić funkcję formantu słowotwórczego. Tego samego zagadnienia dotyczy artykuł Ewy Rogowskiej (1991) (...) – *Kategoria pluralia tantum w funkcji formantu słowotwórczego*, w którym autorka stawia tezę, że kategoria *pluralia tantum* może pełnić funkcję formantu słowotwórczego, choć słuszniesze wydaje się stwierdzenie, że to kategoria liczby może pełnić taką funkcję, gdyż zmiana liczby powoduje zmianę znaczenia rzeczowników i wejście ich w obręb kategorii *pluralia tantum*. Autorka zdaje się nie zauważać semantycznej funkcji kategorii liczby (Jasińska 2015, 19).

Należałoby się zgodzić z interpretacją M. Jasińskiej. To wykładnik kategorii fleksyjnej pełni tu funkcję semantyczną. Kategoria liczby jest kategorią o funkcji (także) semantycznej ze swej natury, przynajmniej w stosunku do rzeczowników policzalnych – stanowi bowiem sposób desygnacji, odniesienia do faktów pozajęzykowych. Nie o naturę i kwalifikację gramatyczną, morfologiczną (fleksyjną czy słowotwórczą) wszak tu idzie. Moim celem jest opis uzusu i normy, czyli najogólniej mówiąc, kulturowojęzykowa ocena pewnego zjawiska wśród *pluraliów tantum* – zjawiska współczesnych przesunięć w ramach kategorii liczby niektórych leksemów zaliczanych w jednym ze swych znaczeń do grupy *pluraliów tantum*. Oczywiście, owe zmiany uzusu muszą być rozpatrywane w kontekście ogólniejszych rozważań na temat tych specyficznych i bardzo niejednorodnych wewnętrznie rzeczowników². Za-

² Ciekawą klasyfikację proponuje Anna Andrzejczuk: policzalne o spójnej budowie – jednostkowe, policzalne z powtarzającymi się elementami – komplety, niepoliczalne o strukturze ciągłej – jednolite, niepoliczalne z powtarzającymi się elementami – organizacyjne. Autorka przedstawia tę klasyfikację na wykresie, który wyraźnie pokazuje niemożność jednoznacznego

nim przejdę do zapowiadanej kulturowojęzykowej oceny, chcę zrelacjonować – najistotniejsze z punktu widzenia podjętego tematu – dotychczasowe ustalenia badaczy, którzy *pluralia tantum* starali się opisać i sklasyfikować.

W *pluraliach tantum* – także tych policzalnych (o tym dalej) – końcówka (jedyny w rzeczownikach morfem fleksyjny) nie zawiera (nie wyraża) kategorii fleksyjnej liczby. Jak pisze Roman Laskowski, „kończówki fleksyjne są tu wyłącznie wykładnikami kategorii przypadku³: są one nerelewantne ze względu na morfologiczną kategorię liczby” (Laskowski 1998, 205–206). Muszę tu poczynić zastrzeżenie, iż takie stwierdzenia są niepodważalne wyłącznie w odniesieniu do *pluraliów tantum*, które Anna Andrzejczuk (za J. Gradkowską) wydzieliła, a następnie szczegółowo opisała jako *pluralia tantum* standardowe, z którymi mamy do czynienia wówczas, gdy „pojedynczego obiektu, czy też w wypadku jednolitej masy – jednej porcji, z reguły nie określa się nazwą singularną” (Andrzejczuk 2007, 182).

Skoro liczba jest kategorią semantyczną – czyli rzeczowniki policzalne można, zgodnie z ich nazwą, policzyć – w tym wypadku (*pluraliów tantum*) wykorzystuje się leksykalny sposób wskazywania pojedynczości bądź mnogości: za pomocą odrębnego leksemu. I to jednak nie jest proste. Od razu należałoby wskazać niejednorodność *pluraliów tantum* pod względem ich łączliwości syntaktycznej z formami rodzajowymi i z liczebnikami lub jej (łączliwości) braku. Zygmunt Saloni wyróżnia podstawowe grupy *pluraliów*: łączące się z formami męskoosobowymi (*państwo, rodzice – oboje rodzice przyszli*), z liczebnikami zbiorowymi (*skrzyżce – dwoje skrzyżpiec*), niełączące się z liczebnikami, ale możliwe do policzenia np. w parach (*spodnie – trzy pary spodni*, ale nie **troje spodni*) oraz inne, jak np. materialne (*fusy, pomyje, perfumy*), i takie, dla których trudno wskazać wspólny wyznacznik grupy (*urodżiny, imieniny*). Grupy te nie są wciąż dokładnie zanalizowane i opisane, co konkluduje Hanna Jadacka w artykule zatytułowanym „*Pluralia tantum*” w *opisie leksykograficznym*.

Skoro w połączeniach z *pluraliami* policzalnymi musimy stosować tak różny typ określeń, należy zintensyfikować prace nad wyznaczeniem zakresu występowania każdego z podtypów, aby w przyszłym opisie można było

i absolutnie ścisłego odgraniczenia tych grup, gdyż sporo jest wyrazów „pogranicznych”, skoro do każdej z grup – jak pisze – „należą nazwy desygnatów o budowie ciągłej i dyskretnej” (Andrzejczuk 2007, 181).

³ Kategoria rodzaju nie jest kategorią fleksyjną rzeczownika – to kategoria klasyfikująca. Poza tym dla właściwych *pluraliów tantum* rodzaj nie ma istotnego znaczenia. Proponuje się we współczesnych opisach gramatycznych, by charakterystykę *plurale tantum* przyjmując w miejsce informacji rodzajowej.

przyporządkować im odpowiednie oznaczenia gramatyczno-pragmatyczne. Dzięki nim np. cudzoziemcy korzystający ze słownika objaśniającego byliby ostrzeżeni przed konstruowaniem połączeń typu **dwie pary perfum*, **troje kąpielówek*, a także **dwoje urodzjin*. Informacje pragmatyczne na ten temat mogłyby się okazać przydatne także dla *native speakerów*, zwłaszcza że niektóre wskazane połączenia są dopuszczalne i systemowo, i w normie wzorcowej (Jadacka 2006, 167–168).

Łączliwości rzeczowników *plurale tantum* z określeniami ilościowymi sporo uwagi poświęciła Anna Andrzejczuk. Odnosząc się m.in. do klasyfikacji rodzajowo-składniowej *pluraliów tantum* zaprezentowanej przez Zygmunta Salonię (Saloni 1976), normatywnych zaleceń zawartych w *Wielkim słowniku poprawnej polszczyzny PWN* oraz własnych badań frekwencyjnych przeprowadzonych na podstawie danych Narodowego Korpusu Języka Polskiego i stron internetowych, autorka dokonała nowego podziału omawianych leksemów właśnie ze względu na ich łączliwość, a właściwie ograniczenia łączliwości. Pokazała tym samym wyraźną przewagę rzeczowników łączących się z „pomocniczym słowem *para*” względem takich, które łączą się z liczebnikami zbiorowymi, co zresztą nie jest – jak wynika z jej badań – powszechnie akceptowane (Andrzejczuk 2011).

Jest to jedno z trudniejszych zagadnień polskiej deklinacji. Kategoria liczby, która w wykładnikach gramatycznych kumuluje informacje gramatyczne i semantyczne, sprawia wiele trudności nie tylko cudzoziemcom, ale i rodzimym użytkownikom języka⁴.

⁴ Przykładem takich komplikacji była dyskusja, która przetoczyła się w latach dziewięćdziesiątych (najostrzej w pierwszej połowie lat dziewięćdziesiątych) XX wieku w polskiej literaturze językoznawczej i komputerowej (a ściślej: komputerowej i językoznawczej) na temat użycia w języku polskim i przyznania odpowiednich kategorii klasyfikujących i gramatycznych nazwie własnej *Windows*. Zastanawiano się, czy w języku polskim należy nadać jej status rzeczownika rodzaju męskiego w liczbie pojedynczej (*ten Windows*), rzeczownika *plurale tantum* z zachowaniem formy przejętej z angielskiego (*te Windows*), czy też rzeczownika *plurale tantum*, budując jego formę tak, by zewnętrznie upodobnić go do większości polskich *pluraliów tantum*, czyli przydania mu charakterystycznej dla języka polskiego końcówki wyrażającej gramatyczną liczbę mnogą – w tym przypadku *-y* (*te Windowsy*).

Trzecia opcja została zarzucona najszybciej. Wysuwano przeciw niej wiele argumentów, wśród których najpowszechniej pojawiał się ten dotyczący podwójnej informacji o mnogoci: przejęte z angielskiego *-s* i polskie *-y*. Choć jest to argument racjonalny, nie mógł – czy też nie powinien – stanowić o ostatecznym rozstrzygnięciu, gdyż język polski kilkakrotnie do utworzenia takich rzeczowników (w tym wypadku jednak z semantycznym i gramatycznym podwójnym wykładnikiem liczby mnogiej) dopuścił; tzw. podwójną liczbą mnogą charakte-

Spośród różnorodnych grup *pluraliów tantum* w języku polskim chciałabym poświęcić uwagę tym, które także podlegają obecnie wahaniom uzualnym w swoich użyciach między liczbą pojedynczą a liczbą mnogą: *warsztaty* – *warsztat*, *ćwiczenia* – *ćwiczenie*, *zajęcia* – *zajęcie*⁵, *badania* – *badanie*. Są to *pluralia*, które H. Jadacka zaliczyła do grupy rzeczowników niewłaściwie opisywanych w słownikach języka polskiego, posiadających kwalifikację „tylko w lm” (tylko w liczbie mnogiej), podczas gdy – jak pisze autorka – „opisywany wyraz miał kilka znaczeń, z których tylko jedno wymagało użycia go wyłącznie w liczbie mnogiej” (Jadacka 2006, 162), a w pozostałych charakteryzował się pełnym paradygmatem fleksyjnym.

Słowniki najczęściej ujmują rzeczowniki *warsztaty*, *zajęcia*, *ćwiczenia*, *badania*, używane terminologicznie w dyskursie akademickim, w haśle ogólnym: *warsztat*, *zajęcie*, *ćwiczenie*, *badanie*. Należy się jednak zastanowić, czy na pewno słowa te są liczbą mnogą od odpowiednich wyrazów w liczbie pojedynczej: *warsztaty* od męskiego *warsztat*, a *ćwiczenia*, *zajęcia*, *badania* od nijakich: *ćwiczenie*, *zajęcie*, *badanie*⁶. Rozstrzygnąć trzeba więc problem, czy wskazane słowa

ryzuja się choćby rzeczowniki: *nuggetsy*, *krakersy*, *dropsy*, *chipsy*, *klipsy*, które najczęściej występują właśnie w liczbie mnogiej – należałyby je zaliczyć do kompletów, czyli policzalnych z powtarzającymi się elementami (zgodnie z zaprezentowanym podziałem Andrzejczuk). Gdyby chcieć nazwać jeden element ze zbioru, używalibyśmy nazwy: *nuggets*, *krakers*, *drops*, *chips*, *klips*, w języku wyjściowym oznaczającej wszak mnogość. Te rzeczowniki w owym użyciu pojedynczym przybierają rodzaj męski, wchodzą w męski paradygmat rzeczownikowy zgodnie z analogicznymi formalnie wyrazami polskimi (rodzimiymi i zapożyczonymi z innych języków) o przejrzystej budowie i przejrzystej przynależności paradygmatycznej, jak: *kląps* > *kląpsy*, *sznaps* > *sznapsy*, *kiks* > *kiksy*, *mops* > *mopsy*. Zatem nazwa *te Windowsy* tylko przejściowo znalazłaby się w zestawie *pluraliów tantum*, bo analogia wobec serii działałaby na korzyść rozumienia tej formy jako liczby mnogiej semantycznie (przykład: „Mam 2 windowsy, chcę jeden usunąć, nie naruszając starych plików”); post ze strony: <http://www.elektroda.pl/rtvforum/topic1488452.html>, dostęp: 10.06.2017).

Propozycja używania pluralnej formy *te Windows* także szybko upadła; postać ta nie ma bowiem oparcia formalnego w polskim systemie fleksyjnym: język polski nie ma *pluraliów tantum* z końcówką zerową.

Naturalna więc – bo znajdująca oparcie w systemie – wydawała się sytuacja nadania nazwie własnej *Windows* klasyfikacyjnej kategorii rodzaju męskiego i fleksyjno-semantycznej liczby pojedynczej (*ten Windows*). Tak się też stało, ale perturbacje i pertraktacje trwały kilka lat (co nie jest długim okresem w historii języka polskiego w ogóle, ale długim jeśli idzie o przełom XX i XXI wieku, gdy żywotność niektórych faktów, zjawisk i procesów zamyka się nawet w kilku miesiącach).

⁵ Problem ten, biorąc pod uwagę łączliwość wyrazów *zajęcia* i *ćwiczenia* z liczebnikami, wskazywał P. Wojdak (2002).

⁶ Na problematyczność określenia rodzaju dla *pluraliów* niepoliczalnych i części policzalnych zwraca uwagę Alicja Nagórko. Dotyczy to wszak tylko tzw. ścisłych *pluraliów*, dla któ-

zaliczyć do pozornych *pluraliów*, czy są to wyrazy, które z odpowiednikami w liczbie pojedynczej (a więc mających też standardową semantyczną i gramatyczną liczbę mnogą) wchodzą w stosunki polisemiczne, czy może zachodzi tu homonimia (zerwanie związków ze wspólnym źródłem)? Owe polisemiczne (czy homonimiczne) odpowiedniki pluralne (*pluralia tantum*) w omawianych przeze mnie przypadkach należą zresztą do takich rzeczowników, dla których:

liczba gramatyczna ma, oczywiście, związek z liczbą w sensie (potocznie) matematycznym i z liczeniem (...), cechą wspólną jest fakt, że językowo odmienne przez liczby mogą być tylko nazwy przedmiotów policzalnych. Do policzalnych należą przedmioty materialne o ustalonym kształcie (do nich to odnosimy potoczne określenie „przedmiot”), np. *leżak, zapalka, samolot, kamień, ludzie* i pozostałe istnienia, jak *chłopiec, muzyk, kot*, także pewne abstrakcyjne fakty, jak *błysk, dźwięk, skok* (Nagórko 1998, 96–97).

Co najmniej dwa spośród wskazanych wyrazów w swym znaczeniu pełnoparadygmatowym są nazwami przedmiotów, a w wersji pluralnej oznaczają „pewne abstrakcyjne fakty” w sensie, w jakim rozumie to określenie Alicja Nagórko. W ujęciu Romana Laskowskiego pierwsze znaczenie odnieśliśmy do „rzeczowników oznaczających przedmioty morficzne”, a drugie (w formie *pluraliów tantum*) do „rzeczowników oznaczających akty ograniczone czasowo” – jedno i drugie należą do rzeczowników policzalnych, którym przysługuje kwantyfikacja numeryczna, choć nie przysługuje im kategoria flekcyjna liczby:

Kwantyfikacja numeryczna możliwa jest jedynie dla pewnego (zresztą obszernego, stanowiącego jądro klasy rzeczowników) semantycznie definiowalnego podzbioru rzeczowników: mianowicie dla rzeczowników oznaczających przedmioty fizyczne jednostkowe, wzajemnie rozróżnialne. Są to przede wszystkim rzeczowniki oznaczające przedmioty morficzne (termin Bogusławskiego 1973), ograniczone przestrzennie, o okre-

rych w żadnym przypadku nie da się utworzyć liczby pojedynczej. Kłopoty te nie dotyczą pozornych *pluraliów* – czyli tych, którym nadajemy kwalifikację „zwykle w liczbie mnogiej”: *skarpety, buty* itp., i w zasadzie też nie tych, którym przydajemy kwalifikację „zazwyczaj w liczbie mnogiej”: *fusy*, skoro jesteśmy w stanie utworzyć formę *fus* (*Umyła szklankę niedokładnie, jeden herbaciany fus zaplątał się na dnie, Po seansie wróżka oplukała szklankę, ale jeden fus został na samym dnie*).

ślonym kształcie (np. *stół, zaparka, chłopiec, maszyna*). Są to również rzeczowniki oznaczające jednostkowe akty ograniczone czasowo (*dźwięk, akord, okrzyk, blysk, skok, rzut*) (Laskowski 1998, 204).

Wprawdzie ani Laskowski, ani Nagórko nie wskazują w podstawowym opisie na policzalność *pluraliów tantum*, jednak spora część tychże jest powszechnie uważana za policzalne, choćby z uwagi na kwantyfikację partytywną⁷: *połowa drzwi, część skrzypiec*, jak *połowa/część warsztatów, ćwiczeń, zajęć, badań*:

Pierwsza część warsztatów metodycznych poświęcona była teorii.

Na początku ćwiczeń asystent zrobił sprawdzian.

W połowie zajęć doktor X wyszedł z sali.

Przedstawił wyniki pierwszej części badań społecznych.

Przysługuje im także kwantyfikacja numeryczna, choć nie może być ona wyrażana gramatycznie, lecz jedynie leksykalnie. Nie jest wszak dla omawianych wyrazów raczej możliwe przyjęcie jednego z najbardziej tradycyjnych sposobów liczenia rzeczowników policzalnych. Nie można tu używać liczebników zbiorowych: **dwoje warsztatów, *troje badań* (zob. Wojdak 2002); nie jest możliwe zastosowanie wyrazu *para* (w jego znaczeniu wyspecjalizowanym do liczenia *pluraliów tantum*, zob. przyp. 15 w artykule Jadackiej 2006, 167): **dwie pary warsztatów*. Należą one do tych, dla których Jadacka proponuje słownikowy (leksykograficzny) opis: *blszb* = ‘bez liczebników zbiorowych’ i dla których przewidywała łączliwość z liczebnikami głównymi:

stan obecny jest prawdopodobnie fazą przejściową między nieprzyjęciem określeń w postaci liczebników zbiorowych a akceptowaniem w tej funkcji liczebników głównych; na dopuszczenie – co najmniej w normie potocznej – zdań w rodzaju *W czerwcu będę na czterech imieninach*, nie będziemy chyba musieli zbyt długo czekać (Jadacka 2006, 168).

Poddane obserwacji rzeczowniki: *warsztaty, zajęcia, ćwiczenia, badania*, należące do policzalnych *pluraliów tantum*, można sobie wyobrazić w połącze-

⁷ Kwantyfikacja partytywna wprawdzie przysługuje też niepoliczalnym, np. zob. u Mirosława Bańki: „Niepoliczalne pluralia tantum w ogóle nie dopuszczają kwantyfikacji numerycznej, lecz tylko partytywną (np. *trochę perfum, wiadro pomij, partia warcabów, trzy kilometry werte-pów*)” (Bańko 2002, 146), jednak w przypadku niepoliczalnych jest to raczej zewnętrzne porcjowanie niż wewnętrzny podział jednej całości: *część warsztatów, zajęć*, ale nie **perfum, *pomij*.

niach z liczebnikami głównymi, które zgodnie z sugestią H. Jadackiej należałoby uznać za właściwe normie użytkowej:

*Udało mi się w czasie konferencji zaliczyć cztery warsztaty.
W tym semestrze mam dwa zajęcia z tym samym profesorem.
Mamy kolokwia na dwóch ćwiczeniach w jeden dzień.
Trzy badania trzech różnych naukowców będą dotyczyć identyfikacji etnicznej.*

O łączliwości wyrazów *zajęcia* i *ćwiczenia* z liczebnikami pisał Piotr Wojdak, skupiając swą uwagę szczególnie na liczebnikach: *dwa*, *trzy*, *cztery*. Jego zdaniem do normy „użytkowej należy (...) dopuścić związki liczebników głównych *dwa*, *trzy*, *cztery* i niektórych pluraliów tantum (...) w dopełniaczu, celowniku, narzędniku i miejscowniku” (Wojdak 2002, 347) – co dotyczy dwóch ostatnich przykładów. Negatywnie natomiast oceniał użycia prezentowane w dwóch pierwszych przykładach:

Wątpliwe – nieakceptowalne na poziomie normy wzorcowej – pozostają natomiast związki zgody rzeczowników typu *zajęcia* (policzalnych pluraliów tantum zbieżnych z rzeczownikami o odmianie pełnej) z rodzajowo nieneutralnymi formami liczebników głównych, a więc konkretnie z mianownikowymi i biernikowymi formami liczebników *dwa*, *trzy*, *cztery* (Wojdak 2002, 346).

Jednak uzus w potocznej – i nie tylko (*sic!*) – komunikacji uczelnianej wykształca inny sposób kwantyfikacji numerycznej, który (przynajmniej na razie i przynajmniej u niektórych) budzi sprzeciw poprawnościowy⁸. Dla wskazania pojedynczych egzemplarzy faktów⁹ nazwanych tymi rzeczownikami używane są coraz częściej polisemiczne/homonimiczne wyrazy pełno-

⁸ P. Wojdak taką formę – zapewne przez niego samego akceptowaną, skoro pisze: „gdyby studenci i wykładowcy mogli i (chcieli)” (Wojdak 2002, 348; podkreśl. – J.T.) – wskazywał (co dowodzi trudności, a zarazem niejednolitości w ocenie zjawisk językowych – szczególnie nowych, pogranicznych, ograniczonych środowiskowo), por.: „Problem z *zajęciami* definitywnie rozwiązałby się wówczas, gdyby rozpatrywany tu rzeczownik »odzyśkał« formy liczby pojedynczej, gdyby zgodnie ze zmienioną normą studenci i wykładowcy mogli (i chcieli) mówić: *mam dzisiaj tylko jedno zajęcia* (zamiast *jedne zajęcia*). Jest to jednak tylko spekulacja, nie prognoza” (Wojdak 2002, 348).

⁹ Warto polecić tu tekst Sebastiana Żurowskiego (2014) na temat „potencjalnej i możliwej do systemowej rekonstrukcji na podstawie paradygmatu liczby mnogiej i analogii” oraz mającej „poświadczenia w tekstach” (Żurowski 2014, 57) formy *foch* obok formy *fochy*, która też sprawiała i sprawia leksykografom ogromne trudności (nieco innego typu niż opisywane przez nas; poza tym obie formy można zaliczyć do tej samej, potocznej, ogólnej odmiany języka).

paradygmatowe oznaczające wszak inne fakty, przedmioty i zjawiska (zatem sprawdziły się spekulacje Wojdaka – zob. przyp. 8):

*Pierwszy warsztat poświęcimy metodom wykorzystania piosenek na lektoratach.
Jakie teraz macie zajęcia? Opisać.
Mam najpierw wykład, a potem ćwiczenie... Z tą samą kobietą!
Moje badanie dotyczy form rodzajonych silezyzmów zapożyczonych z języka niemieckiego¹⁰.*

Dlaczego tak się dzieje? Przyjrzyjmy się słownikowym definicjom rozpatrywanych wyrazów – przykładów:

zajęcia

SJPSz:

Słownik notuje sześć znaczeń, z których jedno można uznać za *singulare*, a jedno za *plurale tantum*, jedno wreszcie jest tylko strukturalną informacją gramatyczną.

Informacja gramatyczna:

1. rzeczownik od *zająć*.

Znaczenia pełnyparadygmatowe:

2. «czynność, praca przez kogoś wykonywana». *Zajęcia sportowe, świetlicowe. Zajęcia praktyczne.*
4. «praca stanowiąca źródło czyjegoś utrzymania». *Stale, dorywcze zajęcia. Znaleźć dodatkowe zajęcia. Dostać zajęcia w biurze.*

Znaczenia z kwalifikacją *pluralia tantum* (zwykle *lm* = ‘zwykle w liczbie mnogiej’):

3. «wykłady, ćwiczenia»: *Zajęcia na uniwersytecie. Zajęcia w pracowni chemicznej. Prowadzić zajęcia. Dzień wolny od zajęć. Rozkład zajęć.*

Znaczenie z kwalifikacją *singularia tantum* (*blm* = ‘brak liczby mnogiej’):

5. «zainteresowanie, zaniepokojenie; uwaga»: *Słuchać z zajęciem wykładu...*

Prawnicze (6.) znaczenie terminologiczne nie jest tu dla nas interesujące.

W znaczeniach 2. i 4. już same przykłady użycia pokazują wątpliwą kwalifikację tego wyrazu do zbioru pełnyparadygmatowego. Wydaje się, że w tym przypadku należałoby znaczenie 2. potraktować jako *plurale tantum*, natomiast znaczenie 4. – jako mające wyłącznie formę *singulare tantum*. W obu

¹⁰ Podane przykłady pochodzą z e-maili, plakatów oraz wypowiedzi zasłyszanych na korytarzach uczelni.

przypadkach przytoczone przykłady użycia wyraźnie wskazują brak liczby pojedynczej w 2. i brak liczby mnogiej w 4. znaczeniu. Bardzo bliskie sobie są znaczenia 2. i 3., będące określeniami typu specyficznej umysłowej czy praktycznej pracy wykonywanej w określonym miejscu i czasie, dość wyraźnie związanej z instytucjami oświatowymi, edukacyjnymi itp.

SWJP:

W słowniku wyodrębniono trzy hasła słownikowe, z których jedno (*zajęcie I* «wzmorzona uwaga») ze względu na pełną abstrakcyjność znaczenia nie jest dla nas interesujące.

Znaczenie pełnyparadygmatowe:

zajęcie II

1. «wykonywana czynność, zwłaszcza trwająca dłużej»
2. «praca zarobkowa».

Znaczenie o kwalifikacji *plurale tantum*:

zajęcia

«przewidziane programem, regularne spotkania naukowo-szkoleniowe, odbywane przez pracownika wyższej uczelni i studentów; ćwiczenia, wykłady».

W znaczeniach wyrazu *zajęcie II* należałoby, co już wskazywałam przy okazji SJPSz, wyróżnić znaczenie 2. jako przyjmujące w zasadzie wyłącznie formy liczby pojedynczej (*singulare tantum*). Istotne jest natomiast wyodrębnienie *zajęć* jako *plurale tantum* w postaci osobnego hasła.

ISJP:

U Bańki kwalifikacja omawianych znaczeń jest podobna jak u Szymczaka i Dunaja, ale znaczenia te wymienione są w jednym hasle. I tu znaczenie 2.2. «czynność, którą osoba ta wykonuje zarobkowo» nie jest wskazane jako *singulare tantum*. Z kolei wyodrębnione znaczenie 3. «lekcje, treningi lub ćwiczenia organizowane przez szkoły, kluby sportowe itp.» ma określenie *tylko lm* (= ‘tylko w liczbie mnogiej’), traktowane jest więc jako właściwe *plurale tantum*. Stanowi jednak krok wstecz w stosunku do decyzji Dunaja, znów bowiem to znaczenie zostało włączone do hasła, którego forma podstawowa to liczba pojedyncza. A przecież uznanie go za właściwe *plurale tantum* nakazywałoby zdecydowanie potraktować je jako osobne hasło słownikowe z innym znaczeniem i specyficzną formą.

NSPP:

Wyraz *zajęcia* jako właściwe *plurale tantum* z kwalifikacją *tylko w lm* (= ‘tylko w liczbie mnogiej’) jest umieszczony jako 3. znaczenie w hasle *zajęcie* w liczbie pojedynczej, czyli wśród znaczeń pełnyparadygmatowych.

ćwiczenia

SJPSz:

Trzy definicje (1. to informacja gramatyczna) znaczeniowe pokazują wyraz jako pełnoparadygmатовy:

- 2) «czynność wykonywana i powtarzana dla wprawy»
- 3) «krótki tekst do przepisania lub czytania służący jako zadanie szkolne do utrwalenia określonej reguły gramatycznej, ortograficznej itp.»
- 5) «utwór muzyczny wykonywany dla uzyskania biegłości, doskonałości w grze; wprawka, etiuda».

Znaczenie z kwalifikacją *plurale tantum* (*zwykle w lm*):

- 4) «proseminaryjne lub seminaryjne zajęcia uniwersyteckie»

SWJP:

Dunaj powtarza za SJPSz gromadzenie znaczeń w jednym haśle z inną jedynie numeracją. Szymczakowe znaczenie 2. jest u Dunaja 1., 3. u Szymczaka podane jest jako 2. u Dunaja, a Szymczakowe 4. to u Dunaja 5. Tak więc także w *Słowniku współczesnego języka polskiego* znaczenie akademickie «zajęcia uniwersyteckie», będące formą pluralną (jak u Szymczaka *zwykle w lm*), nie jest wyodrębnione.

ISJP:

I w tym przypadku Bańko zestawia poszczególne znaczenia w jednym haśle, pokazując wyraz pełnoparadygmатовy jako znaczenie 3. «pisemne lub ustne zadanie, które musi wykonać uczeń, aby utrwalić swoją wiedzę na jakiś temat». Znaczenie 2. oznacza kwalifikację *zwykle lm* (= ‘zwykle w liczbie mnogiej’) i dzieli je na dwa polisemy:

- 2.1. «ruchy ciała, które powtarzamy systematycznie dla zdrowia lub aby podnieść swoją sprawność fizyczną»
- 2.2. «czynności lub zadania, które wykonujemy systematycznie, aby osiągnąć jakieś umiejętności lub nabrać wprawy w czymś».

Wreszcie znaczenie 4. to u Bańki właściwe *pluralia tantum*. Zalicza do nich:

- 4.1. «symulowane działania wojskowe w terenie»
- 4.2. «rodzaj zajęć na wyższej uczelni, na których studenci pracują w małych grupach i które zwykle są uzupełnieniem wykładu».

Mimo więc – jak i w poprzednim przykładzie – cofnięcia w kwestii wyodrębniania hasel należy podkreślić fakt właściwej oceny wyrazu *ćwiczenia* w terminologicznym znaczeniu jako właściwego *plurale tantum*.

NSPP:

Andrzej Markowski w tym przypadku (niestety, tylko w tym spośród analizowanych w niniejszym artykule) wydziela odrębne hasło *ćwiczenia* w zna-

czeniu «typ zajęć uniwersyteckich», które należy do właściwych *pluraliów tantum*, i przypisuje mu kwalifikację *blp* (= ‘brak liczby pojedynczej’).

warsztaty

SJPSz:

Słownik notuje wyłącznie słowo *warsztat* w liczbie pojedynczej w dwóch znaczeniach:

- 1) «urządzenie (lub zespół urządzeń) ręczne lub mechaniczne, np. rodzaj stołu z podstawą, na którym wykonuje się określone prace rzemieślnicze lub techniczne»; *przen.* «ogół metod, środków technicznych i artystycznych stosowanych przez twórców, artystów w ich pracy»: *Warsztat twórczy, poetycki, malarski, aktorski, reżyserski, naukowy, edytorski, pisarski.*
- 2) «pomieszczenie wyposażone w urządzenia, maszyny, narzędzia do wykonywania określonych prac, najczęściej rzemieślniczych; zakład wykonujący takie prace».

Warsztaty w omawianym przez nas znaczeniu w ogóle w SJPSz się nie pojawiają.

SWJP:

Autor wydziela znaczenie pełnparadygmatowe i znaczenie *plurale tantum* w osobnych hasłach, zresztą w przypadku znaczenia pełnparadygmatowego buduje dwa odrębne hasła słownikowe.

Znaczenia pełnparadygmatowe:

warsztat I «zespół cech charakterystycznych dla czyjejs twórczości artystycznej; sposób pracy, sprawność, metoda»

warsztat II

- 1) «urządzenie lub zespół urządzeń składających się na indywidualne stanowisko robocze»
- 2) «zespół stanowisk roboczych o jednakowym lub bardzo zbliżonym charakterze, wyodrębniony w jednostkę produkcyjną typu rzemieślniczego; pracownia, zakład, wytwórnia».

Znaczenie z kwalifikacją *pluralia tantum* (*blp* = ‘brak liczby pojedynczej’) pojawia się w osobnym hasle:

warsztaty

«zajęcia, dzięki którym ich uczestnicy pogłębiają wiedzę w danej dziedzinie (zazwyczaj artystycznej), mają możliwość wymiany doświadczeń, obserwacji pracy mistrzów; plenery, spotkania artystyczne».

W przypadku rozdzielenia znaczeń *warsztat* I – *warsztat* II nastąpiło zerwanie związku: znaczenie podstawowe – znaczenie przenośne. Odpowiedź na pytanie, czy jest to decyzja właściwa czy nie, trzeba zostawić na inną okazję.

W naszych rozważaniach z satysfakcją odnotowujemy pojawienie się w słowniku zarówno nowego znaczenia, jak i ujęcie *warsztatów* w formie *plurale tantum* w odrębnym haśle. Formalna liczba mnoga została przydana temu znaczeniu zapewne pod wpływem angielskiego *workshops* – byłoby to zatem wtórne zapożyczenie, kalka semantyczna, w odróżnieniu od znaczenia wyrazu w formie pełnparadygmata, które jest kalką z niemieckiego *Werkstatt*.

Zapewne to przenośne użycie wyrazu w pierwszym znaczeniu spowodowało późniejsze przyjęcie w języku polskim nowego znaczenia słowa *warsztaty* (jako *plurale tantum*), odpowiednika angielskiego *workshops*.

ISJP:

Podobnie jak w poprzednich przykładach, także tu *warsztaty* zalicza Bańko do ścisłych *pluraliów tantum* (*tylko lm*) z definicją «zajęcia pogłębiające wiedzę i praktyczne umiejętności osób, które w nich uczestniczą», jednakże też włącza to znaczenie jako 4. we wspólne hasło, które podane jest w liczbie pojedynczej *warsztat*.

NSPP:

Wyraz *warsztaty* z kwalifikacją *zwykle b/m* umieszcza A. Markowski w haśle *warsztat*. Zresztą warto tu dodać, że autor uznaje słowo *warsztaty* za nadużywane, a nawet w niektórych kontekstach (choć trudno te dwie sytuacje rozróżnić) traktuje je jako niepoprawne. Taka ocena jest zapewne wynikiem wyczuwalnego jeszcze, bo dość świeżego, obcego pochodzenia znaczenia *plurale tantum*. Zapożyczenia semantyczne przejęte na przełomie XX i XXI wieku przez wielu polskich językoznawców normatywistów są oceniane negatywnie.

badania

SJPSz:

Zawiera wyłącznie informację gramatyczną: „rzeczownik od *badać*”. Zestaw przykładów to zarówno *badać* w znaczeniu: 1) «dokładnie, gruntownie poznawać coś za pomocą analizy naukowej», jak i np. 3) «poddawać kogoś, coś oględzinom lekarskim» i 4) «przesłuchiwać kogoś, prowadząc śledztwo». Zatem razem są podane użycia pełnparadygmata: *Poddać kogoś, coś badaniu. Badanie oskarżonych, świadków. Badania naukowe, eksperymentalne. Badania sondażowe, prognostyczne*.

SWJP:

Podobnie jak Szymczak, Dunaj nie podaje znaczenia wyrazu, wskazuje jedynie jego formalne odczasownikowe pochodzenie. Przytacza przykłady, mieszając różne znaczenia podstawy słowotwórczej.

ISJP:

Bańko z kolei postępuje podobnie jak w pozostałych analizowanych przykładach, tzn. wyróżnia znaczenia w jednym haśle (co ważne, podaje wyraz i jego odrębne znaczenia, czego nie znaleźliśmy w poprzednich słownikach). Tu także *badania* traktowane są jako właściwe *plurale tantum* (*tylko lm*) z definicją «prace zmierzające do odkrycia czegoś nowego w jakiejś dziedzinie, np. poznania budowy lub funkcjonowania jakiegoś narządu lub mechanizmu», jednak i w tym przypadku to znaczenie umieszczone jest jako 2. w haśle *badanie* w liczbie pojedynczej.

NSPP:

Odpowiednie przykłady użycia zawarte są we wspólnym haśle *badanie*; brak jakichkolwiek rozstrzygnięć poprawnościowych co do formy użycia wyrazów *badanie/badania* w odpowiednich kontekstach.

Czas na konkluzje i podsumowanie, a tym samym próbę odpowiedzi na pytanie: dlaczego w społeczności akademickiej (młodej społeczności: wśród studentów, doktorantów, młodych asystentów, adiunktów) terminologiczne wręcz *pluralia tantum*: *ćwiczenia, zajęcia, warsztaty, badania* przesuwane są do zbioru rzeczowników pełnoparadygmatowych (dwuliczbowych)?

Wyniki analiz słownikowych, rozważań systemowych i dociekań semantyczno-społecznych sugerują, że zmiany te (przesunięcia) powodowane są kilkoma czynnikami.

Po pierwsze, wskazane wyrazy traktowane są jako pary polisemiczne, nie zaś homonimiczne¹¹ – czego objawem jest umieszczanie ich w słownikach języka polskiego najczęściej w jednym haśle.

Po drugie, przywołane *pluralia tantum* funkcjonują w znaczeniach terminologicznych i są dość mocno ograniczone do rzeczywistości akademickiej, więc studenci nie znają tychże znaczeń przed rozpoczęciem studiów. Wykładowcy zaś zwykle nie zwracają studentom uwagi na te formy, a młodszy pracownicy nauki coraz częściej sami ich używają, gdyż wynieśli taki nawyk z czasów swojej edukacji studenckiej.

Po trzecie, ważny okazuje się również brak możliwości liczenia, a ściślej brak łatwego sposobu wyrażania kwantyfikacji numerycznej (nie można tu zastosować liczebników zbiorowych ani liczenia na *parę*; lepsze wydaje się więc użycie liczebników głównych, które z kolei „narzuca” pełnoparadygmatowość, bo do *pluraliów tantum* nie ma / nie miało zastosowania). Praktyka

¹¹ Dostrzega to również Andrzejczuk, pisząc o „niekonsekwencji, niewyodrębnianiu homonimicznych, ale różnych leksemów” (Andrzejczuk 2007, 184; podkreśl. – J.T.)

zaś, codzienność akademicka wymaga liczenia owych faktów: ile jeszcze zostało *ćwiczeń, zajęć, warsztatów, badań* do zaliczenia, ile *ćwiczeń, zajęć, warsztatów* mamy danego dnia, w tygodniu, miesiącu, semestrze itp. Włączenie tych terminów do pełnego dwuliczbowego paradygmatu rzeczownikowego pozwala tę trudność wyeliminować. Omawiane *pluralia tantum* są policzalne, bo są ograniczone w czasie i przestrzeni, a policzalne chętnie liczymy – poza tymi, których liczebność tradycyjnie podaje się za pomocą liczebników zbiorowych (*skrzypce, drzewi*) lub połączeń liczebników głównych ze słowem *para* (*spodnie, okulary*), jest grupa takich, których mnogość trudno wyrazić w jakikolwiek nieopisowy sposób. Dlatego łatwiejsze wydaje się wtórne utworzenie liczby pojedynczej, tym bardziej że – jak to wykazaliśmy – większość polskich słowników umieszcza te wyrazy w tym samym haśle. Skoro więc trudno oddzielić je jako osobne leksemy (homonimiczne czy choćby polisemiczne) językoznawcom, tym trudniejsze to zadanie dla tzw. przeciętnych użytkowników języka polskiego. Wprawdzie bowiem faktem językoznawczym jest, że „równokształtność (fonologiczna identyczność) tych końcówek z rzeczownikowymi końcówkami liczby mnogiej (...) jest tu nieistotna, przypadkowa” (Laskowski 1998, 206), to jednak dla przeciętnych użytkowników języka jest ona znacząca.

Po czwarte, istotne znaczenie ma tu kwalifikacja liczbowa przydawana odpowiednim wyrazom przez redaktorów słowników. To ważne, czy wyraz występuje *zwykle w liczbie mnogiej*, czy *tylko w liczbie mnogiej*, czy wreszcie charakteryzuje go *brak liczby pojedynczej*. We wszystkich analizowanych słownikach te same wyrazy miewają różnorodną kwalifikację, stopniowalną: od *zwykle* przez *tylko* po *brak lp* – choć dwie ostatnie można by uznać za równoznaczne. Wynika stąd, że nawet językoznawcy nie są w pełni zgodni co do statusu tych wyrazów, może nie potrafią w pełni ściśle wskazać i opisać ich odrębnego (polisemicznego? homonimicznego?) znaczenia. Jak pisze Jadacka, umieszczanie znaczenia pluralnego w haśle, którego główną formą jest liczba pojedyncza, to praktyka

obciążona rażąco niekonsekwencją: skoro wskazane hasło jest używane w danym znaczeniu tylko w liczbie mnogiej, to taką właśnie formę powinno ono mieć w słowniku. Nie jest to bowiem drugie, trzecie czy *n*-te znaczenie rzeczownika w liczbie pojedynczej, lecz samodzielny wyraz w liczbie mnogiej, wymagający automatycznego włączenia do kategorii *pluraliów tantum* (Jadacka 2006, 162).

Jadacka dalej widzi we właściwych *pluraliach tantum* homonimy, pisząc:

dla wszystkich powinno być też oczywiste, że pojęcia polisemii (w opisie słownikowym czy jakimkolwiek innym) nie można stosować do jednostek językowych różniących się formą (Jadacka 2006, 162).

Analizowane wyrazy winny w słownikach mieć osobne hasła, jak *warszaty* i *zajęcia* u Dunaja. To homonimia, nie polisemia. Jadacka uważa, powtórzmy raz jeszcze, że policzalne *pluralia tantum*, które występują bez liczebników zbiorowych (jak również bez możliwości liczenia parami) – do nich należą *warszaty*, *ćwiczenia*, *zajęcia*, *badania* – znajdują się obecnie w stanie przejściowym „między nieprzyjmowaniem określeń w postaci liczebników zbiorowych a akceptowaniem w tej funkcji liczebników głównych” (Jadacka 2006, 168). Można uzupełnić jej przewidywania, stwierdzając, że w niektórych przypadkach to także faza przejściowa między występowaniem właściwych *pluraliów tantum* a takimi użyciami, dla których faktycznie prawdziwe jest (okaże się) określenie *zwykle*, *zazwyczaj*, *najczęściej* w liczbie mnogiej. Z punktu widzenia obowiązującej dziś normy wzorcowej nieuprawnione jest użycie wtórnej liczby pojedynczej, choć wydaje się, że w niezbyt odległej przyszłości takich zmian i przesunięć nie unikniemy.

Literatura

- Andrzejczuk A., 2007, *(Nie) tylko w liczbie mnogiej. Rozważania o szeroko rozumianych plurale tantum*, „LingVaria”, nr 2.
- Andrzejczuk A., 2011, *Dwoje urodzin to brzmi dziwnie. Norma językowa dotycząca połączeń rzeczowników plurale tantum z liczebnikami a jej realizacja w tekstach*, „Język Polski”, z. 4.
- Bańko M., 2002, *Wykłady z polskiej fleksji*, Warszawa.
- Bańko M., red., 2000, *Inny słownik języka polskiego*, t. 1–2, Warszawa. (ISJP)
- Dunaj B., red., 1996, *Słownik współczesnego języka polskiego*, Warszawa. (SWJP)
- Jadacka H., 2006, „*Pluralia tantum*” w opisie leksykograficznym, „LingVaria”, nr 1.
- Jasińska M., 2015, *Pluralia tantum w języku polskim i rosyjskim. Studium porównawcze*, Łódź.
- Laskowski R., 1998, *Kategorie morfologiczne języka polskiego – charakterystyka funkcjonalna*, w: Grzegorz Gorczykowa R., Laskowski R., Wróbel H., red., *Gramatyka współczesnego języka polskiego. Morfologia*, Warszawa.
- Markowski A., red., 1999, *Nony słownik poprawnej polszczyzny*, Warszawa. (NSPP)
- Nagórko A., 2000, *Zarys gramatyki polskiej (ze słotwórstwem)*, Warszawa.
- Saloni Z., 1976, *Kategoria rodzaju we współczesnym języku polskim*, w: tegoż, *Kategorie gramatyczne grup imiennych w języku polskim*, Warszawa.
- Szymczak M., red., 1978, *Słownik języka polskiego*, t. 1–3, Warszawa. (SJPSz)
- Wojdak P., 2002, „*Akademicka*” konstrukcja? Mam dzisiaj dwa zajęcia (o użyciu liczebników głównych przy rzeczownikach pluralia tantum), „Język Polski”, z. 5.
- Żurowski S., 2014, *Bez focha o fochach – „foch” i „fochy” jako nazwy werbalnych i niewerbalnych zachowań komunikacyjnych. Szkieł leksykologiczny*, „Studia Filologiczne UJK”, t. 27.

Some ‘academic’ *pluralia tantum* – semantic, pragmatics and structure

The article presents the issue of nouns with a problematic relation between semantic reference and inflexional indicator of grammatical number, that is, such nouns which have only plural form while referring to a single object. The author analyses changes in adapting inflexional indicators in cases when belonging to the group of nouns with both singular and plural form or to the group of *pluralia tantum* makes a significant difference in meaning. It is one of the most difficult problems of Polish declination. The grammatical category of number, which accumulates important grammatical and semantic information, is difficult not only for foreigners studying the Polish language, but also for native speakers. The author of the article concentrates on such *pluralia tantum* that are being used either in singular or plural form at the moment: *warsztaty/warsztat* (workshop), *ćwiczenia/ćwiczenie* (seminar), *zajęcia/zajęcie* (classes), *badania/badanie* (research). The author tries to explain why *pluralia tantum*, such as *ćwiczenia*, *zajęcia*, *warsztaty*, *badania* are being used increasingly often as nouns with both singular and plural forms by the young generation of academics. The explanation is based on dictionary analyses, system considerations, as well as semantic and social analysis.

Keywords: inflexion, grammatical number, *pluralia tantum*, usage